

czej, niemniej szansa została stracona i Ramspergera mianowano większością głosów<sup>66</sup>.

Po wyborach Rożan w liście otwartym do jednego z polskich pism wytłumaczył dlaczego nie otrzymał nominacji. Stwierdził m. in., że poniósł porażkę, ponieważ został „zdradzony” przez niektórych Polaków, takich jak radny miejski John F. Nowak, którzy popierali Ramspergera. Z nutą wielkiego żalu i żalu Rożan zakończył swój list stwierdzeniem, że wielu Niemców udzieliło mu swego poparcia, podczas gdy Polacy głosowali na jego przeciwnika<sup>67</sup>.

#### V. ZAKOŃCZENIE

Klęski wyborcze w 1910 r. położyły kres karierze politycznej Rożana. Pozostał on wprawdzie czynny w Partii Demokratycznej oraz w życiu organizacyjnym i zawodowym, ale nigdy już nie ubiegał się o urząd publiczny.

Kiedy w 1918 r. Polska odzyskała niepodległość Rożan był bardzo czynny w akcji pomocy dla kraju. Zasłużył się zwłaszcza sprzedając dolarowe bondy polskie. Przed śmiercią odwiedził Polskę, wrażenia opisując później w osobnej broszurze, którą następnie wydano w języku polskim w Buffalo<sup>68</sup>. Rożan zmarł w swym przybranym mieście rodzinnym 3 lutego 1929 r., przeżywszy 64 lata.

W. M. DRZEWIENIECKI

### PAMIĘTNIKI MŁODEGO POKOLENIA MIESZKAŃCÓW ŚLĄSKA

(przeгляд problematyki)

#### I. PRZEBIEG I WYNIKI KONKURSU NA PAMIĘTNIKI MŁODZIEŻY PT. „URODZENI NAD ODRA, NYŚĄ I BAŁTYKIEM”.

W minionym 25-leciu zorganizowano w Polsce ponad 400 różnorodnych konkursów na pamiętniki. Fakt ten upoważnia więc do traktowania pamiętnikarstwa jako doniosłego zjawiska społeczno-kulturowego, obejmującego swoim zasięgiem różne środowiska ludności. Z drugiej strony — jak wiadomo — ten gatunek piśmiennictwa posiada swoistą wartość źródłową, zwłaszcza gdy utrwała wydarzenia, których naukowa rejestracja była niemożliwa. Wiele cennego materiału dla historyków i socjologów dostarczyły pamiętniki tematycznie związane z Ziemią Zachodnią. Został w nich niejako udokumentowany proces zasiedlenia tych obszarów począwszy od okresu wielkich migracji i pionierskich lat zagospodarowywania. Należy podkreślić, że około 1/4 wszystkich konkursów na pamiętniki, zorganizowanych w Polsce po woj-

<sup>66</sup> *Ramsperger Named Again*. „Illustrated Buffalo Express” z września 1910 (artykuł znajduje się w zbiorach autora).

<sup>67</sup> *W sprawie naszych polityków*. „Dziennik dla Wszystkich” z 24 IX 1910.

<sup>68</sup> *Wrażenia z podróży po Polsce*. Wydawnictwo Telegram. Buffalo 1924.

nie, dotyczyła Ziem Zachodnich<sup>1</sup>, przy czym szczególnie szeroko był w nich reprezentowany region dolnośląski, wyprzedzając pod tym względem inne tereny nadodrzańskie (np. Szczecińskie)<sup>2</sup>. Mieszkańcy Dolnego Śląska uczestniczyli ogółem w 12 konkursach obejmujących całe Ziemie Zachodnie<sup>3</sup>. Trzeba też dodać, że na konkurs „Pamiętnik osadnika Ziem Odzyskanych” (ogłoszony w grudniu 1956 r.) najwięcej prac wpłynęło właśnie z woj. wrocławskiego<sup>4</sup>.

Liczne konkursy na pamiętniki z Ziem Zachodnich objęły przede wszystkim starszą generację mieszkańców, nie było natomiast konkursu adresowanego specjalnie do młodzieży. A przecież młode pokolenie tam urodzone i mieszkające stanowi około 50% całej ludności terenów odzyskanych w 1945 r. Zrodziła się więc potrzeba kontynuowania tradycji pamiętnikarskich z jednej strony oraz głębszego poznania tego młodego społeczeństwa — z drugiej. Po upływie 10 lat od ogłoszenia wspomnianego już konkursu na „Pamiętnik osadnika Ziem Odzyskanych” Instytut Zachodni, wspólnie z redakcją miesięcznika „Nurt”, ogłosił w marcu 1966 r. odezwę konkursową, adresowaną do młodzieży urodzonej na Ziemiach Zachodnich. Ta nowa inicjatywa wywołała szerokie zainteresowanie. Do chwili zakończenia konkursu w październiku 1966 r. wpłynęło 167 prac, z których 141 spełniało warunki organizatorów. W końcu czerwca 1967 r. jury w składzie: prof. dr J. Chałasiński, doc. dr Z. Dulczewski, mgr K. Kostyrko (sekretarz), dr A. Kwilecki, prof. dr W. Markiewicz (przewodniczący), prof. dr T. Szczurkiewicz, mgr W. Wolniewicz i doc. dr K. Żygulski przyznało 40 nagród i wyróżnień.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie problematyki zawartej w pamiętnikach młodzieży mieszkającej w woj. wrocławskim, opolskim i tej części woj. katowickiego, która po II wojnie światowej wróciła w granice Polski. Z tych terenów napłynęło najwięcej prac, przy czym wyróżniają się one — spośród całego omawianego zbioru pamiętników — bogatą i różnorodną tematyką.

Statystycznie rzecz ujmując stwierdzamy, że w materiałach konkursowych znajduje się 51 pamiętników z woj. wrocławskiego, 9 — z opolskiego, 3 — z katowickiego. Na 40 prac nagrodzonych i wyróżnionych 15 otrzymali auto-

<sup>1</sup> Obszerny rejestr tych konkursów zawiera praca F. Jakubczaka, *Konkursy na pamiętniki w Polsce 1921 - 1966*. Komitet Badań nad Kulturą Współczesną PAN, Warszawa 1966.

<sup>2</sup> Ponadto mieszkańcy woj. wrocławskiego i opolskiego brali szeroki udział w konkursach regionalnych takich, jak np.: „Pamiętniki Opolan” (1954 r.) lub „Czym jest dla Ciebie miasto Wrocław” (1965).

<sup>3</sup> Dokładnych danych dostarczają komunikaty zawarte w pracy pt. *Badania socjologiczne na Ziemiach Zachodnich — Materiały z Konferencji w Poznaniu w dniach 1 - 2 marca 1968*, Poznań, Instytut Zachodni 1968 (Z. Staszczak, *Informacja o powojennych zasobach pamiętnikarskich na Śląsku Opolskim*, ss. 87 - 90; K. Stranc, *Pamiętnikarstwo dolnośląskie 1945 - 1965*, ss. 91 - 101).

<sup>4</sup> W: *Badania socjologiczne na Ziemiach Zachodnich — Materiały z konferencji w Poznaniu...*, jw.

rzy z wymienionych regionów, jedna z dwóch pierwszych nagród przypadła mieszkańcowi Wrocławia, również z tego miasta pochodzi dwóch laureatów nagrody trzeciej (na sześć ogółem).

## II. CHARAKTERYSTYKA PAMIĘTNIKARZY ŚLĄSKICH

Wśród pamiętnikarzy zdecydowaną większość stanowią dziewczęta (36). Wszyscy autorzy są bardzo młodzi, mający w trakcie pisania pamiętników (w 1966 r.) od piętnastu do osiemnastu lat (46 pamiętnikarzy). Drugą grupę — znacznie węższą niż poprzednia — stanowią autorzy w wieku od osiemnastu do dwudziestu jeden lat (8 osób). W konkursie wzięły również udział trzy osoby z woj. wrocławskiego w wieku poniżej piętnastu lat. Kilku autorów powyżej dwudziestu jeden lat pochodzi z rodzin autochtonicznych z woj. opolskiego i katowickiego.

Biorąc za podstawę okres przebywania na Ziemiach Zachodnich, wyróżnić możemy z kolei następujące grupy: 1) najliczniejszą (90%) stanowi młodzież urodzona i mieszkająca na tych terenach, 2) kilku pamiętnikarzy nie urodziło się na Ziemiach Zachodnich, ale przebywa tu już dłuższy czas, 3) niektórzy urodzili się w dzielnicach zachodnich, obecnie jednak tam nie mieszkają, 4) autochtoni.

Zdecydowana większość uczestników konkursu — to uczniowie szkół różnego typu. Wśród pamiętnikarzy z woj. wrocławskiego stanowią oni 60% (35 autorów), 30% pracuje zawodowo (15 osób), a 10% pozostałych studiuje (6 pamiętnikarzy). Czterech autorów reprezentujących woj. opolskie uczy się, natomiast pięciu pracuje zawodowo. Dwóch pamiętnikarzy z woj. katowickiego pracuje, jeden jest uczniem zasadniczej szkoły zawodowej. Około 60-70% uczestników konkursu należy do organizacji młodzieżowych, przede wszystkim do ZMS (41) i ZMW (10), a także do stronnictw politycznych (PZPR — 2 osoby, ZSL — 1, SD — 1). Dla pełniejszego zrozumienia problematyki prac należy jeszcze wspomnieć o pochodzeniu społecznym autorów oraz o środowisku, w którym się wychowali. Większość uczestników konkursu wywodzi się z rodzin robotniczych (34 autorów — 53%), a następnie z rodzin inteligentnych (17 osób — 28%) i chłopskich (12 pamiętnikarzy — 19%).

Jednocześnie w sposób wyraźny dominują (liczbowo) autorzy pochodzący z małych miasteczek lub miast powiatowych. Wśród pamiętnikarzy z woj. opolskiego przeważają uczestnicy ze środowisk wiejskich, natomiast autorzy z woj. katowickiego mieszkają w dużych miastach.

Relacje pamiętnikarzy obejmują szeroki wachlarz problemów, związanych głównie ze środowiskiem, szkołą, kształtowaniem się światopoglądu. Zarazem stanowią one dokumentację postaw młodzieży wobec wydarzeń życia współczesnego. Obok zagadnień i spraw charakterystycznych dla całej młodej generacji Polaków występują w pamiętnikach problemy specyficzne dla Ziemi Zachodnich. Są one jednak całkowicie inne niż w relacjach wspomnieniowych z konkursów wcześniejszych.

Jak już zaznaczono, wśród pamiętnikarzy dominuje młodzież ucząca się, stąd też jej prace dostarczają bardzo bogatych materiałów obrazujących charakterystyczny dla całego kraju, a szczególnie silnie zaznaczający się na Ziemiach Zachodnich, problem awansu społeczno-kulturalnego. Zrozumiałe, że na kartach pamiętników szkoła, nauczyciel, organizacje społeczno-polityczne i zainteresowania kulturalno-społeczne piszących zajmują wiele miejsca. Pamiętnikarze przedstawiają także swoje poglądy, aspiracje i ideały. Wyraźnie odzwierciedliła się w nich więź regionalna młodzieży oraz jej patriotyzm lokalny. Jest to element nowy, nie wystąpił on np. w pamiętnikach młodzieży publikowanych w serii *Młode pokolenie wsi Polski Ludowej*.

### III. AWANS SPOŁECZNO-KULTURALNY

1. Wykształcenie w życiu pamiętnikarzy. Zagadnienia związane z wykształceniem znajdują bardzo silne odbicie w relacjach młodych pamiętnikarzy, którzy niemal na każdej stronie dokumentują fakt upowszechnienia się wykształcenia średniego.

Autorka pamiętnika nr 60 stwierdza:

„Wiem, że teraz szkoła średnia to tyle, co dziesięć lat temu szkoła podstawowa”.

Autorka pamiętnika nr 113, pochodząca z rodziny chłopskiej, pisze:

„Zostałyśmy przyjęte do szkoły i ciężar spadł mi z serca, że jednak nie zostanę na lodzie; bałam się tego bardzo”.

Moment przyjęcia do szkoły średniej, podobnie jak pierwszy dzień w szkole podstawowej, pamiętnikarze opisują dokładnie jako ważne wydarzenie w ich życiu. Zjawisko upowszechniania się wykształcenia podkreślane bywa w różnoraki sposób. Często formą są informacje o rodzeństwie piszących, dane o szkole, do jakiej uczęszczają, o ich zainteresowaniach czy postęпах w nauce. Potwierdzić to mogą fragmenty pamiętników:

„Mam także młodsze rodzeństwo: siostrę, która do szkoły zaczęła chodzić w 1958 r., skończyła ją tak samo dobrze jak i ja w 1965 r. Obecnie chodzi do I klasy Technikum Szklarskiego, uczy się dobrze. Brat mój chodzi do szkoły podstawowej do V klasy, uczy się dobrze” (nr 102).

„Oprócz rodziców i mnie jest jeszcze troje młodszego rodzeństwa — trzy siostry. Dwie z nich chodzą do szkoły podstawowej, trzecia, Grażyna, do Technikum Chemicznego” (nr 163).

„Obecnie mój brat kończy studia, ożeni się. Ja, być może, zacznę studiować. Urszula za trzy lata pójdzie do szkoły średniej. Martusia — choć ma 6 lat — już od września rozpocznie naukę w szkole podstawowej” (nr 2).

W pamiętnikach znajdujemy również wzmianki o osobach starszych, pracujących i uzupełniających równocześnie swoje wykształcenie, co budzi prawdziwy podziw.

„Tatuś mój pracuje w kamieniołomach drogowych w M. Niedawno skończył maturę w Technikum Ekonomicznym w K. Obecnie jest na trzecim roku WSE. Dziwię się, że tatusiowi chce się jeszcze uczyć. Ma przecież w domu masę obowiązków, ale zawsze znajduje czas na naukę i pilnuje młodsze rodzeństwo, by się uczyli. Podziwiam go” (nr 153).

Z danych ankiety, przeprowadzonej wśród uczestników konkursu, wynika, że około 65% uczniów ma zamiar dalej studiować. Uczniowie szkół zawodowych deklarują również chęć kontynuowania nauki: „Po ukończeniu zasadniczej szkoły, mam zamiar pracować w Zakładzie Chemicznym w Z., a wieczorem dojeżdżać do Ząbkowic na technikum wieczorowe” (nr 80).

2. Wybór zawodu. Pamiętniki zawierają szerokie motywacje wyboru zawodu i kierunku studiów. Jest rzeczą wysoce charakterystyczną, że młodzież robotnicza, inteligencka i chłopska kieruje się w tej dziedzinie wyłącznie własnymi zainteresowaniami. Z relacji pamiętnikarzy wynika, że wpływ rodziców na podjęcie tej decyzji jest minimalny. Często nawet wbrew rodzicom autorzy podejmują wybrany przez siebie kierunek nauki:

„Ja zawsze chciałam zostać archeologiem. Od chwili, gdy poznałam mitologię, potem historię starożytną, przeczytałam książkę *Skarb Gotów* i *Sen o Troi* o chłopcu Henryku Schliemannie, który został potem słynnym archeologiem, ta myśl nie dała mi spokoju” (nr 85, pamiętnikarka pochodzi ze środowiska wiejskiego).

Inna uczestniczka konkursu stwierdza:

„Ja w przyszłości chciałabym zostać lekarzem — chirurgiem” (nr 61).

„Po ukończeniu Liceum Pedagogicznego zamierzam studiować dalej na Wydziale Chemii w Opolu lub też na dwuletnim Studium Nauczycielskim — muzycznym w Raciborzu (...). Jednak moim marzeniem jest uczyć się dalej” (nr 40).

„Teraz przyszło mi na myśl, czy nie mógłbym przenieść się z tej szkoły. Przecież ta szkoła nie przynosi mi wcale zadowolenia. Szkoła, do jakiej chciałbym chodzić, to liceum plastyczne. Pragnąłbym chodzić do takiej szkoły, w niej znalazłbym prawdziwe zadowolenie. Tylko ten zawód, a nie inny, chciałbym mieć w przyszłości, gdyż lubię go bardzo” (nr 88).

#### IV. SZKOŁA, NAUCZYCIELE, ORGANIZACJE W RELACJACH PAMIĘTNIKARZY

W każdej prawie wypowiedzi o szkole i nauce pojawia się również charakterystyka grona pedagogicznego. Autorzy komentują pracę nauczycieli, ich metody dydaktyczne i wychowawcze. Dostrzegając bowiem i doceniając trud towarzyszący procesowi nauczania, młodzież w pamiętnikach patrzy na nauczyciela jako na człowieka, fachowca i wychowawcę. Przekazuje też często swoje opinie o nim.

„W naszej szkole mamy wspaniałych nauczycieli. Nie wiem, czy gdziekolwiek indziej znajdzie się takich wspaniałych pedagogów jak u nas. [...] Jeżeli mamy ja-

kieś kłopoty, zawsze zwracamy się do naszych nauczycieli. Jesteśmy zawsze pewni że apel nasz nie pozostanie bez odpowiedzi. Wychowawcy jak mogą, tak pomagają nam w nauce" (nr 148).

Pamiętnikarze z niekłamanyim uczuciem kreślą też sylwetki ulubionych nauczycieli, obszernie uzasadniając swoje sympatie. Podobnych do podanej poniżej wypowiedzi uczeniicy znajdujemy wiele:

„Polonistka jest naprawdę moją ulubioną nauczycielką, stanowi dla mnie ideał. Imponuje mi przede wszystkim niezwykłymi wiadomościami, wysokim poziomem inteligencji. [...] Wymaga od uczniów bardzo wiele, ocenia ich surowo. Ale za to właśnie ją szanuję" (nr 114).

Uczniowie-pamiętnikarze wydają jednak i inne opinie o swych wychowawcach:

„Wszyscy jak ognia baliśmy się dyrektora. Był bezwzględny i niejednokrotnie niesprawiedliwy. Największą sympatią cieszył się wychowawca i wykładowca z obrabiarek. Oni nas rozumieli, z nimi mogliśmy wieść szczere rozmowy" (nr 164).

Uczennica Liceum Ogólnokształcącego pisze:

„Jest już przyjęte, że od ucznia wymaga się, aby był czysty, porządnie ubrany. Co ma powiedzieć uczeń, gdy jego profesor wchodzi do klasy w brudnej koszuli, w ochlapanych do kolan spodniach. Mówi się najczęściej 'jak jemu wolno, to mnie też'. Taki profesor, z którego uczeń nie może wziąć przykładu, nie może od ucznia wymagać. A to jest bardzo źle" (nr 20).

Jeden z pamiętnikarzy wrocławskich wypowiada się następująco:

„Wychowawczyni naszej klasy jest doskonałym fachowcem i dobrym polonistą. Szanujemy ją, lecz nie kochamy. Wykładany przez nią przedmiot układa się w naszej pamięci sucho i rzeczowo. Obowiązującą literaturę odrabiamy na 'gorąco', punktami — byle nie dostać 'haka'. Dyskutujemy nieraz: jakiego chcielibyśmy mieć wychowawcę? Wszyscy jesteśmy zgodni: wychowawcą winien być człowiek młody, w miarę możności mężczyzna. Chcielibyśmy, aby był nie tylko tym 'kimś groźnym, kogo trzeba się bać — chcielibyśmy, aby był naszym bratem i naszym kolegą, po-wiernikiem naszych chłopięcych tajemnic, starszym bratem, od którego 'lanie' wzięlibyśmy jako karę zasłużoną i należną" (nr 125).

Pamiętnikarze opisują też obszernie swą pracę w organizacjach szkolnych, wspominają o swoich sukcesach, o zadowoleniu towarzyszącym tym poczynaniom:

„Do tej pory byłam nie znaną przez ogół uczennicą. Właśnie taką, która uczy się dobrze, lecz nie dała się poznać, która nic nie zrobiła co zainteresowałoby szkołę. I właśnie w V klasie zaczęłam coś robić. Jakimś zbiegiem okoliczności dostałam się do samorządu szkolnego. [...] Przez pierwszy miesiąc byłam tylko dyżurną w kancelarii samorządu szkolnego. W szybkim tempie awansowałam do bardzo zaszczytnego tytułu — zostałam wybrana na gospodarza szkoły. Było to duże wyróżnienie, a zarazem bodziec do dalszej pracy, w której szukałam zadowolenia" (nr 90).

„Oprócz nauki, każdy czymś się interesuje, należy do jakiegoś koła i cieszy się ze swoich osiągnięć w różnych dziedzinach. Ja należę do PCK, ZMS i do kółka biologicznego. To daje mi pełne zadowolenie. Lubię coś robić i być za coś odpowiedzialna”.

Autorka tej wypowiedzi opisuje dokładnie przebieg swojej pracy społecznej prowadzonej w ramach organizacji pozaszkolnych:

„Należę do kilku organizacji szkolnych działających na terenie naszej szkoły. Mianowicie do harcerstwa, należę do Młodzieżowego Kręgu Instruktorów ZHP. Zdobyłam stopień przewodnika. Jestem również członkiem PCK. [...] Najbardziej mi się praca w szkolnym kole TPPR. Teraz wstąpiłam do LOK” (nr 153).

Praca w organizacjach młodzieżowych (ZMS czy ZMW) stanowi niekiedy jeden z zasadniczych tematów pamiętnika. Autorzy przedstawiają przy tym swe zaangażowanie w poszczególne poczynania:

„Lubię te organizacje i lubię ich działalność. Bardzo często w czynie społecznym porządkujemy place zabaw dla dzieci, pomagamy przy naprawie sprzętu w szkole, wykonujemy wszelkie prace mogące być bardzo pomocne dla społeczeństwa czy też dla ścisłego grona ludzi. Organizujemy też trójki klasowe, które skupiają najlepszych uczniów i w ten sposób pomagamy słabszym” (nr 159).

Na uwagę zasługują również relacje o różnego rodzaju konkursach lub olimpiadach, organizowanych przez władze szkolne. Autorzy przedstawiają własne sukcesy na tym polu, podkreślając ich znaczenie w procesie kształtowania się zamiłowań czy też dla wyboru przyszłego zawodu. Akcentują też silnie korzyści wyniesione ze szkolnych wycieczek, obozów lub kolonii. Znajdujemy np. liczne opisy zwiedzanych miejscowości lub regionów, refleksje związane z historią i współczesnym rozwojem danego terenu.

Młodzież korzysta szeroko w wolnym czasie ze środków masowego przekazu, nie zatracając jednak swych zainteresowań czytelniczych:

„Czas wolny poświęcam na czytanie gazet, książek, oglądanie programu telewizyjnego, słuchanie audycji radiowych” (nr 61).

„Z biegiem czasu znalazły się u mnie takie tygodniki jak „Polityka”, „Współczesność”, „Twórczość”, „Odra”, „Nurt”. Zacząłem je regularnie kupować. Ciekawe publikacje stale podnoszą poziom mojej wiedzy” (nr 34).

## V. POGLĄDY, OPINIE I IDEAŁY

1. Młodzież w opinii pamiętnikarzy. Prace konkursowe zawierają nie tylko opinie i oceny dotyczące szkoły i spraw z nią związanych — o czym była mowa poprzednio — lecz także współczesnej młodzieży. Dostarczają bogatego materiału o ideałach młodego pokolenia, poglądach na temat małżeństwa, rodziny, religii. W pamiętnikach zaznacza się silnie zaakcentowana emancypacja młodzieży. Młodzi pamiętnikarze dążą do jak najszybszego usamodzielnienia się i ułożenia życia według własnych przekonań i wzorców. Oto charakterystyczna wypowiedź pamiętnikarki pochodzącej z rodziny chłopskiej:

„Chciałabym jedynie uniezależnić się i mieć prawo do tego, co lubię i co mi się podoba” (nr 113).

W każdym prawie pamiętniku autorzy pisząc o sobie, szkole, swym życiu lub swych ideałach, jednocześnie wykazują postawę krytyczną wobec poglądów, opinii czy systemu wartościowania dorosłych. Szczególnie ostro krytykują stosunek dorosłych do młodzieży. Większość pamiętnikarzy uważa, że stosunek ten jest wynikiem nieporozumienia czy niezrozumienia młodzieży. Wypowiedzi na ten temat tchną niekiedy pasją i żarliwością:

„A jeżeli to prawda, że większość chłopaków to chuligani z winy rodziców i dorosłych? Jeżeli młodzież nie jest taka zła, jak narzekają dorośli? Jeżeli to nieprawda, że krajowi *beatlesi* są niezdolni do żadnych 'szlachetnych' uczuć? Że nie rozumieją poezji, miłości, przywiązania do kraju? Że lubią 'mocne uderzenie', że ryczą i demolują sale, czy to dowód, że z taką samą pasją nie rzucają się w wir pracy lub walki, gdy przyjdzie nasz czas?” (nr 152).

„Wcale nie negujemy tego, co stare. Uważamy tylko, że wy, dorośli, mieliście swoją młodość, swoje prawa. Przeszkodziła wam wojna — to prawda, ale nam nic nie grozi, dlatego myślimy o innych sprawach” (nr 100).

„Nie wiem w końcu, jaka ta młodzież jest właściwie. A tyle się na ten temat mówi, tyle się pisze, tylu mądrych ludzi się zastanawia nad tym, że rozwydrzona, chuligańska, nieludzka, przesadnie modna. To zależy, jak kto sądzi, każdy może mieć swoje zdanie” (nr 120).

Pamiętnikarze potępiają niektóre przejawy zachowania i sposób bycia młodzieży, przy czym stają się wtedy bardziej surowymi sędziami niż dorośli:

„Często słuchając o młodzieży tego wieku, to mi się ta młodzież nie podoba, mimo że ja również zaliczam się do niej. To młode pokolenie za bardzo się rozpuściło, za dobrze mają. Młodzież staje się nie do zniesienia. Rozwijają się chuligaństwo i pijaństwo. Zamiast się uczyć, są na to warunki, to oni nie starają się o to” (nr 81).

Jednocześnie pamiętnikarze odczuwają potrzebę samookreślenia młodzieży:

„A jacy my jesteśmy? My młodzież! szukamy mocnych wrażeń, lubimy emocje, niebezpieczeństwa. Cały czas gonimy za czymś (dokładnie nie wiemy). Marzymy o wspaniałych rzeczach [...]. Myślimy o wielkich ideałach, chcemy stworzyć nowego człowieka, człowieka pozytywnego i bardzo nowoczesnego.

Myślimy również o sprawach zupełnie przyziemnych, o naszych sprawach. Pasjonuje nas 'mocne uderzenie', wtedy czujemy się swobodnie, niczym nie skrępowani. Niech nikogo to nie zdziwi, że zdarzają się chuligańskie wybryki. To są na ogół rzadkie przypadki. Pewnie, że do tego przyczyniła się doza przesady i chęć imponowania za wszelką cenę” (nr 100).

„Co mogę powiedzieć o współczesnej młodzieży? Jest oczywiście młodzież różna, i ta lepsza i ta gorsza. Ci pierwsi, to aktywiści, pracowici, u drugich nie podoba mi się ich charakter pasożytniczy, konsumpcyjny, nastawienie się, by najtańszym kosztem uzyskać najwięcej korzyści. Pomimo to wydaje mi się, że problem młodzieży nie istnieje. Dorośli zwracają często uwagę na tylko niektóre i to z reguły negatywne cechy, nie dostrzegając rzeczy najważniejszych” (nr 35).



2. Model małżeństwa. W pamiętnikach występuje zagadnienie modelu przyszłego małżeństwa i rodziny. Model ten opiera się na obserwacji świata dorosłych i niewątpliwej dozie znajomości życia.

„Mąż mój musi przede wszystkim odznaczać się pięknymi cechami charakteru, a nie tylko pięknnością fizyczną. Cechować go powinna dobroć, życzliwość i wyrozumiałość, serdeczność, uczynność i chęć niesienia drugim pomocy. Musi też stale o mnie pamiętać, kochać mnie z każdym dniem goręcej. Odpłacę mu za to równie wielką i prawdziwą miłością” (nr 114).

Pamiętnikarka pochodząca z rodziny chłopskiej tak pisze o przyszłym małżeństwie:

„Książki wyrobiły we mnie ideał męża i w ogóle wzorowego małżeństwa XX wieku. [...] Teraz zakładając rodzinę ma się na myśli, że czynnikiem, który kojarzy małżeństwo, będzie oczywiście miłość. [...] Dawniej było inaczej. [...] Bo cóż z takiego męża, który nie kocha żony, a ma tylko majątek. Naprawdę, to nasze starsze pokolenie i ich życie było dziwacznie ułożone” (nr 129).

Model przyszłego małżeństwa jest także tematem wypowiedzi pamiętnikarki pochodzącej z rodziny robotniczej:

„Przyszły mąż powinien być miły, inteligentny, schludnie ubrany, powinien mieć wyrobioną pozycję w społeczeństwie i być dojrzałym do małżeństwa. Musi być ponadto towarzyski i rozumieć mnie. Mężczyzna nie musi być piękny, tak samo jak i kobieta nie musi być ładna, ale jeżeli ktoś jest inteligentny i dba o swój wygląd zewnętrzny, może podbić niejedno serce. [...] Ja będę starała się swego kandydata na męża najpierw poznać, nie będę go trzymała z całej siły, by nie uciekł, jak to robią niektóre kobiety” (nr 32).

O ideale żony i małżeństwa piszą również chłopcy. Oto opinia jednego z pamiętnikarzy:

„Jeżeli mogę tak planować, to ślub planowałbym na okres lat 24-38. Wtedy będę już (chyba) po studiach, na stanowisku w interesującym mnie zawodzie, będę posiadał wszelkie możliwości do założenia rodziny. Moje małżeństwo byłoby małżeństwem w 60% z miłości i 40% z rozsądku, przyszła żona musiałaby być kobietą ładną, miłą, towarzyską, powinna być gospodarną, rozsądną, a chyba koniecznie posiadać wyższe wykształcenie. Model tego małżeństwa opieram na przyjaźni, szczerości i zaufaniu wzajemnym” (nr 35).

3. Problemy religijne, światopoglądowe i społeczno-polityczne. Występujące w pamiętnikach problemy religijne są bardzo często wspólnie traktowane z zagadnieniami wychowania w szkole, rodzinie i organizacjach młodzieżowych. Pamiętnikarze wypowiadają się jednomyślnie za laicyzacją życia. Pamiętniki dowodzą, że proces laicyzacji przypada na okres nauki w szkole średniej, kiedy kształtuje się światopogląd młodego człowieka, jego spojrzenie na świat, ugruntowują się zamierzenia i cele życiowe oraz ideały.

„Jestem wierzący. Jednak nie mogę się pogodzić z wpajaniem od dzieciństwa sprawami religii. [...] Jeżeli sytuacja taka będzie trwała nadal, przestanę wierzyć.

Mam sporo przykrości związanych ze sprawami religii" (pamiętnik nr 159, autor jest uczniem IV klasy liceum Pedagogicznego).

Autorzy wypowiadają się także na tematy polityczne. Wynika z nich, że młodzież nie tylko ogranicza się do uważnego i systematycznego śledzenia bieżących wydarzeń politycznych, lecz ma własne poglądy ukształtowane w trakcie lektury, wspólnych dyskusji prowadzonych podczas zebrań organizacji młodzieżowych czy lekcji wychowawczych. Młodzi pamiętnikarze mają wyrobione poglądy i koncepcje związane z wydarzeniami politycznymi, współczesnymi przemianami w świecie. Są one niekiedy naiwne, lub pełne młodzieńczej egzaltacji. Kilka charakterystycznych wypowiedzi przytoczonych poniżej świadczy dobitnie, że wbrew głoszonym przez niektórych publicystów hasłom o rzekomej apolityczności młodzieży, jest ona w pełni dojrzała, ma własne zdanie o sprawach społeczno-politycznych.

„A propos wojny w Wietnamie. Jakaż okrutna. [...] Za co wojska amerykańskie bombardują liczne osiedla i wioski wietnamskie? Czyż nie naśladują one hitlerowców z trupią czaszką na czapkach, czyż nie przypomina nam się Oświęcim, Majdanek, Gross-Rosen [...] Chciałbym, żeby na świecie nie było wrogów, żeby panował spokój. Popieram i ja Plan Rapackiego o całkowitym rozbrojeniu, nie chcę, aby wydawano miliardowe sumy na zbrojenia; ileż szkół można by wybudować za pieniądze, które przeznaczono na cele zbrojeniowe. [...] Ktoś powiedział, że jeżeli byłaby trzecia wojna światowa, to najprawdopodobniej czwarta byłaby na maczugi. Moim zdaniem, ma na pewno rację. Po trzeciej wojnie światowej świat byłby całkiem zniszczony. Broń atomowa zniszczyłaby wszystko. Cały dorobek cywilizacji, ukształtowany przez wiele milionów lat, byłby z pewnością zniszczony. [...] Dlatego nie wolno nam dopuścić do tego. [...] Siedziałem kiedyś z Krystyną w kawiarni, mówiliśmy o wszystkim, o wspomnieniach rodziców z czasów okupacji, o dniu dzisiejszym" (nr 159).

Jeden z autorów napisał swój pamiętnik w formie listów do rówieśnika żyjącego w NRF. Oto, jak wypowiada się na tematy ogólne:

„A teraz odpowiem na twoje pytanie: co sędzę o polityce i przyszłości naszego globu? Trzeba użyć sloganu, że przyszłość świata zależy tylko i wyłącznie od pokoju, bo slogan ten jest prawdziwy i trafny. Oczywiście, aby był pokój, należy zlikwidować wszystkie konflikty polityczne i społeczne tego świata. Nieraz myślę po co w ogóle robi się politykę. Nie lepiej by było, gdyby wszystkie narody żyły sobie spokojnie, bez roszczeń, pretensji, pragnień; by nie było wrogich sobie obozów i sojuszników; by świat zapomniał o istnieniu jakichkolwiek broni i wojen?" (pamiętnik nr 116, autor ma 17 lat).

#### VI. PATRIOTYZM LOKALNY I WIĘŹ Z REGIONEM MŁODYCH MIESZKAŃCÓW ŚLĄSKA

Pamiętniki dostarczają interesującego i doniosłego z naukowego punktu widzenia materiału dotyczącego kształtowania się patriotyzmu lokalnego i więzi regionalnej młodzieży Ziem Zachodnich. Należy tu od razu zaznaczyć, że jest to temat zupełnie nowy, nie występujący w zbiorach wspomnień z poprzednich konkursów. Omawiana problematyka znalazła przy tym najszerze

odzwierciedlenie w pamiętnikach młodzieży z terenów Śląska. Zagadnienie patriotyzmu lokalnego i więzi regionalnej dominuje w nich wyraźnie. Poświęcono tym sprawom najwięcej miejsca, a sposób przedstawienia i emocjonalne zaangażowanie autorów nadaje materiałom konkursowym swoiste piętno.

W pracach młodzieży śląskiej nie pojawia się już dawna tematyka, tak ostro zarysowana w pamiętnikach pionierów-osadników. W całym omawianym zbiorze mianowicie tylko jeden autor wspomniał o początkowych konfliktach, wyrastających na podłożu różnic regionalnych ludności Ziem Zachodnich:

„Należałem do grupy uczniów najzdolniejszych, chociaż pamiętam wiele przykrości doznanych ze strony kolegów w związku z moją wymową. Rodzice przybyli na odzyskane tereny ze wschodu Polski, toteż różnili się od innych mieszkańców sposobem wymawiania, w związku z czym i ja niektóre wyrazy odziedziczyłem. No ale z biegiem czasu, w miarę zdobywania wiedzy, poprzez czytanie książek, systematyczne słuchanie radia, a następnie oglądanie programów telewizyjnych w języku moim coraz bardziej zanikały akcenty wschodnie, a docinki kolegów stawały się rzadkością” (nr 159).

Inny pamiętnikarz daje wyraz przywiązaniu jego rodziców i szerszej społeczności do Ziem Zachodnich. Pisze on:

„Rodzice moi tak się żyli i przywiązali do tego ‚Zachodu‘, że nawet nie wspominają o żadnym wyjeździe. W ogóle do rzadkości należą często dawniej używane określenie, jadę do Polski odwiedzić rodzinę! Ludzie czują się pełnymi właścicielami i prawowitymi gospodarzami tej ziemi” (nr 30).

„Rodzice moi (pochodzący z terenów wschodnich) czasami tęsknią do tych załatków, które przypominają im dzieciństwo. Ja też tak myślę, że gdziekolwiek się znajdę w przyszłości, to zatęsknię za tą małą J.” (nr 89).

Proces tworzenia się więzi lokalnej i regionalnej utrwalony na kartach pamiętników, należy rozpatrywać łącznie z istniejącą więzią uczuciową z domem rodzinnym, z otoczeniem, przyrodą itd. Istnieje również wyraźnie ukształtowana więź z rodzinną miejscowością i jej elementami składowymi (ulica, droga, park), z przywiązaniem do okolicy (góry, rzeki, jeziora, lasy), z regionem.

O związku z regionem świadczy również wiedza o danej miejscowości i w ogóle o Ziemiach Zachodnich. Obejmuje ona wiadomości o zniszczeniach i odbudowie, o stanie aktualnym, założeniach perspektywicznych i zabytkach. Z tymi zagadnieniami wiążą się ściśle plany życiowe pamiętnikarzy. Uwzględniając powyższe elementy, omówimy teraz obszerniej problematykę patriotyzmu lokalnego, opierając się na metodzie zastosowanej w trakcie analizy materiału pamiętnikarskiego przez Z. Dulczewskiego<sup>5</sup>.

<sup>5</sup> Problematykę pamiętników pochodzących z tego konkursu omówił Z. Dulczewski, *Pamiętniki młodzieży urodzonej na Ziemiach Zachodnich* („Nurt” nr 8/1967, ss. 7-14) oraz we wstępie do książki *Młode pokolenie Ziem Zachodnich — pamiętniki*. Pod red. Z. Dulczewskiego. Poznań 1968, Instytut Zachodni, ss. 7-36.

1. Więź uczuciowa. Więzi uczuciowe najsilniej związane są z okresem dzieciństwa wczesnej młodości. W ramach tego kształtują się też uczucia do rodzinnego miasta, do najbliższej okolicy czy regionu. W pamiętnikach można wyróżnić kilka rodzajów więzi. Najczęściej już we wstępie autorzy, podając dane dotyczące miejsca i daty urodzenia, jakby nieświadomie określają swoje uczucia wobec miasta czy wsi rodzinnej. Prawie wszyscy piszą o tych sprawach podobnie:

„Urodziłam się w trzy lata po wojnie we Wrocławiu. Miasto kocham bardzo, bardzo gorąco. Nie wyobrażam sobie życia bez Wrocławia” (nr 114).

„Urodziłam się tutaj we wsi J. i jestem przekonana, że jest to najbliższe mojemu sercu miejsce, choć nie jest to duża miejscowość” (nr 85).

Najsilniejsze uczucie wiąże się z domem rodzinnym, o czym świadczą m. in. dokładne opisy, dobór słów, podkreślanie ciągłości zamieszkania itp. Należy zaznaczyć, że pamiętnikarze wplatają w nie również obrazy najbliższego otoczenia geograficznego, pośród którego wyrastali i z którym są związani:

„A teraz mój dom. Dom jako mieszkanie jest dosyć obszerny: dwa duże pokoje, kuchnia, przedpokój. Bardzo lubię mój dom, a szczególnie fotel w kącie 'dużego pokoju' przy stoliku z radiem. Przeważnie siadam w tym fotelu i czytam lub słucham radia” (nr 116).

„Mieszkam przy ulicy Robotniczej, która jest długa (100 metrów) na której znajdują się cztery domy. Każdy dom ma dwa bloki. Na ulicy mieszka 30 rodzin. W naszym bloku mieszka 7 rodzin. Mamy dwa pokoje z kuchnią, przedpokój. [...] Koło mojego domu jest mała łąka przez którą płynie strumyk. Ulica moja znajduje się koło toru kolejowego i huty” (nr 102).

Niektórzy pamiętnikarze piszą o domach, w których się urodzili, lecz obecnie nie mieszkają, podkreślając więzi uczuciowe, jakie ich z tym miejscem łączą. Posłużmy się przykładem z pamiętnika nr 67:

„My mieszkaliśmy w murowanym, piętrowym domku, który zajmowaliśmy wspólnie. Za domem mieliśmy ogród, za nim małą pasiekę założoną przez tatusia. Lubiałam, kochałam ten dom. Kocham go i teraz, choć dawno w nim nie mieszkam. Z nim wiąże się tyle wspomnień, gdyż tam się wychowałam i przeżyłam najpiękniejszy okres życia — wczesne dzieciństwo”.

Pamiętnikarze piszą również o dorobku rodziny, łącząc go wyraźnie z miejscowością, czy regionem:

„Tu się urodziłam, w tym samym domu, w którym mieszkamy obecnie. Od najmłodszych lat pamiętam moje najbliższe otoczenie. [...] U nas w K. wiele się zmieniło na przestrzeni kilkunastu lat. [...] Kupiliśmy żniwiarkę, kosiarkę, młockarnię, przyrząd żniwny do koszenia trawy siennej, wrywacz do buraków, opryskiwacz, siewnik, a nawet piłę do cięcia drzewa i silnik elektryczny 4 KM oraz bardzo wiele innych niezbędnych sprzętów rolniczych. Kupiliśmy także motocykl WFM i telewizor 'Smaragd', nie licząc pralki, odkurzacza i innych rzeczy. Tatuś uzyskał prawo jazdy, ja też nie pozostałam w tyle i zapisałam się na kurs motocyklowy w PZM w L. i mogłam jeździć, kiedy tylko miałam czas” (nr 66).

Miejscowość jest swoistym tłem opisów pierwszych kontaktów międzyludzkich. Pamiętnikarze piszą w sposób emocjonalny, podkreślając ważność tych momentów w ich życiu. Przedstawiają pierwsze zabawy z rówieśnikami, zwracając uwagę jednocześnie na dokładne ukazanie terenów zabaw (podwórze, łąka, park), wspominając je z sentymentem i przywiązaniem. Piszą dokładnie o pierwszym dniu spędzonym w szkole, barwnie i plastycznie przedstawiając szkołę w której rozpoczęli naukę. Dużo miejsca poświęcają opisowi swej pierwszej miłości. Wszystkie te momenty są silnie powiązane z konkretną miejscowością. Autor pamiętnika nr 30 próbuje sam przeanalizować swoje uczucie wobec miasta.

„Zrastałem się z tym miastem od wczesnego dzieciństwa, a wszystko, co się w nim działo, umacniało i potęgowało tę więź. Tu przecież mam kolegów, przyjaciół, znajomych, znam każdy zakamarek i zaułek miasta, wreszcie tu mam dziewczynę”.

2. Więź z miastem w pamiętnikach mieszkańców Wrocławia. Pamiętnikarze w różnorodny sposób zaznaczają swą więź emocjonalną z miejscowością, w której mieszkają. Jędni uświadamiają ją sobie w pełni, wiedzą, na czym polega, inni zaledwie przeczuwają jej istnienie. W nielicznej wprawdzie grupie pamiętników, których autorami są mieszkańcy Wrocławia, ukazana została więź uczuciowa z miastem w nieco inny sposób niż w pozostałych pracach.

Wydaje się więc celowe scharakteryzowanie tej grupy pamiętników. Nakładają się w nich dwa jakby nurty wypowiedzi związanych z miastem. Pierwszym, zasadniczym, jest przedstawienie życia codziennego, miejsca nauki i wypoczynku, domu rodzinnego, radości i sukcesów, kłopotów, zainteresowań oraz najbliższego otoczenia. Autorzy przekazują także swoją wiedzę o mieście, zdobytą w trakcie nauki, poprzez lekturę i udział osobisty w wydarzeniach współczesnych. Niektórzy, opisując swoje miasto, wypowiadają szereg krytycznych uwag, wysuwają swoje postulaty naprawy życia miejskiego. Wypowiedzi te są integralnie związane z Wrocławiem, który przewija się w nich jako czołowy element składowy. Swą więź emocjonalną z miastem uzewnętrzniają w postaci opisów Wrocławia, w którym pełna jego znajomość odgrywa niepoślednią rolę. Rysem charakterystycznym jest wymienianie w opisach tych samych fragmentów miasta — nowych dzielnic, zabytków itp. — charakterystycznych dla Wrocławia. Znamiennym faktem jest także łączenie Wrocławia z okresem dzieciństwa i młodości. Pamiętnikarze podkreślają, że połączenie to stanowi nierozzerwalną całość. Dokonując oceny swojego miasta, oprócz wspomnianych wypowiedzi krytycznych, autorzy w większym stopniu zaznaczają zalety i osiągnięcia Wrocławia. Na uwagę zasługują również określenia, jakimi posługują się pamiętnikarze pisząc o Wrocławiu. Takie epitety jak: „moje miasto”, „mój rodzinny Wrocław”, „miasto młodości” świadczą dobitnie o ukształtowanej w pełni więzi łączącej młodych mieszkańców z miastem.

„Nie opuszczę swojego miasta nigdy, przenigdy. Zresztą każdy kto tu był choć raz, choć kilka godzin, musi powracać myślą do chwil spędzonych w stolicy Dol-

nego Śląska. Bo Wrocław jest naprawdę czującym miastem. Nowe dzielnice są piękne, bloki mieszkalne lśnią w słońcu, sięgają nieba, szerokie, fantastyczne ulice, masa zieleni, trawników i klombów. Wspaniale reprezentują się dzielnice starsze, odbudowane i odnowione" (nr 114).

3. **Opisy miejscowości.** Obok Wrocławia inne liczne miasta śląskie ukazane są w pamiętnikach. Opisy te są pełne zaangażowania i zafascynowania. Dla przykładu jeden z takich opisów:

„Jest to naprawdę uroczą miejscowość położona w kotlinie jeleniogórskiej. Dookoła jak okiem sięgnąć rozciągają się góry pokryte zielonymi płaszczami lasów. Zawsze miałam wrażenie, że mieszkam w ogromnej misie. Po dnie tej misy płynie rzeka Bóbr. Ma ona dno kamieniste, nawet gdzieś wystają ponad powierzchnię wody ogromne głazy, które często służyły jako miejsce do opalania. Nieopodal rzeki znajduje się szkoła, obok niej kościół, cmentarz. Miejscowość nie jest duża. Kilkanaście sklepów, fabryka papieru, przyjemny dworzec kolejowy, park" (nr 67).

Pamiętnikarze dostrzegają piękno i tych miast, które pozbawione są atrakcyjnego położenia geograficznego:

„W moim rodzinnym mieście nie ma pięknych krajobrazów, nie ma morza czy gór, ale posiada ono swój swoisty urok, szczególnie nocą. Nieopodal mojego domu znajduje się kopalnia, w której nigdy nie wygasa zapalony ogień. I szczególnie nocą wydaje się, jakoby kopalnia się paliła. Mieszkam na przedmieściu Zabrze, trochę na peryferiach" (nr 32).

W podobny sposób przedstawiają swoje rodzinne miejscowości i piękno otaczającego krajobrazu pamiętnikarze pochodzący ze środowisk wiejskich:

„Wieś nie jest duża. Są trzy główne ulice, od których odchodzą mniejsze. Patrząc na nią z góry można porównać do krzyża, który tworzą niewielkie ulice otoczone budynkami. Domy opasują ogrody i sady. W lecie jest ślicznie, wszędzie panuje niepokonana zieleń. Najpiękniej jest jednak w parku, przez jego środek przepływa maleńka rzeczka poprzecinana mostkami i kładkami. Kępy bzu i jaśminu, pojedyncze drzewa stwarzają miły dla oka obraz. W dzieciństwie bardzo często bawiłam się w parku. W okresie szkolnym park był moim miejscem nauki" (nr 21).

„Wieś, o której chcę napisać, w której mieszkam, gdzie spędziłam swe najpiękniejsze dzieciństwo, to Kossza. [...] Jest ślicznie położona na wzgórkach, widać od nas Sudety, które ciągną się długim łańcuchem. Niedawno, kiedy byłam w lesie na wzgórzach Strzegomsko-Jaworskich zobaczyłam całą panoramę wsi, byłam zachwycona jej położeniem, dookoła lasy, wieś na wzgórkach, dookoła równina. Jestem zakochana w tym zakątku ziemi" (nr 153).

4. **Sukcesy i osiągnięcia związane z miejscowością i regionem.** Relacje pamiętnikarzy zawierają wiele uwag o ich sukcesach odniesionych w różnego rodzaju imprezach. Charakterystyczny jest fakt lokalizowania ich w konkretnym środowisku. Liczni autorzy piszą o sukcesach, jakie odnieśli na konkursach literackich za utwory (najczęściej wiersze) poświęcone swojemu miastu. Autor pamiętnika nr 28 bardzo obszernie opisuje swój udział w uroczystościach związanych z 700-leciem rodzinnego miasta.

„W związku z 700-leciem Bierutowa ogłoszono konkurs rysunkowy na ten właśnie temat. Ja pragnąłem w nim wziąć udział [...] Dnia 12 maja mój rysunek był gotów. 13 maja — dzień ten pamiętam doskonale, gdyż był to dla mnie naprawdę szczęśliwy dzień. W tym dniu, a był to piątek, miały być ogłoszone wyniki konkursu rysunkowego po odbytych najpierw konkursie recytatorskim [...] Oczekiwałem dość długo wyników konkursu recytatorskiego i rysunkowego. Siedząc spokojnie na krześle usłyszałam głos zapowiadającej spikerki — Z. S. otrzymuje czwartą nagrodę w konkursie recytatorskim i nagrodę za zdobycie pierwszego miejsca w konkursie rysunkowym. W pierwszej chwili nie wierzyłem własnym uszom. Dopiero koledyzy wepchnęli mnie na scenę, gdzie z rąk przewodniczącego MRN otrzymałem zdobyte nagrody [...] Dzień ten pozostanie dla mnie na zawsze w pamięci, gdyż był to dla mnie wielki i szczęśliwy dzień, jaki bardzo rzadko się zdarza [...] Na wakacje mam zaplanowane wykonanie różnych prac modelarskich [...] Bardzo pragnę samodzielnie wykonać coś w rodzaju rekonstrukcji Bierutowa sprzed 700 lat. Mam już zebrane materiały — kilka rysunków przedstawiających Bierutowo w tamtych czasach”.

Podobnych opisów, świadczących o patriotyzmie lokalnym, znaleźć można więcej. Do jego pogłębienia przyczyniają się również sukcesy całych grup. Oto pełna entuzjazmu relacja pamiętnikarza dotycząca zwycięstwa w telewizyjnym turnieju miast:

„Z całą powagą stwierdzić mogę, że moje 700-letnie miasto stało się sławne i znane w Polsce dopiero od niedawna, w dniu 24 maja 1966 r. odniosło ogromny sukces w telewizyjnym turnieju miast zwyciężając miasto słynne ze swych samochodów 'Nysa'”.

A oto ciekawy opis przebiegu turnieju:

„Z początku idzie źle, a w połowie programu Brzeg przegrywa 5:11, ale potem — po podsumowaniu zwycięskiego konkursu PKO, zwycięstwem w kolejnych konkurencjach — Brzeg wysuwa się na prowadzenie. Entuzjazm i radość ogarnia zgromadzonych w amfiteatrze, wspaniałe zwycięstwo zagrało na brzeskich ambicjach i sercach. Zakończenie teleturnieju, zwycięstwo, miasto otrzymuje milion złotych nagrody. Ale to nie jest najważniejsze, ważne jest, że cała Polska obejrzała wtedy Brzeg zamieszkały przez ludzi energicznych, kochających swoje miasto” (nr 35).

5. Wiedza o miejscowości i regionie. Osobne zagadnienie stanowi zawarta w pamiętnikach wiedza o miejscowości, regionie czy całych Ziemiach Zachodnich. Pamiętnikarze w każdym niemal przypadku piszą o tradycjach historycznych swej miejscowości, o jej stanie aktualnym i perspektywach. Podkreślają w ten sposób — pośrednio — swoje przywiązanie do tych terenów, często pisząc o tym *expressis verbis*. Znają doskonale przeszłość historyczną, sami też doszukują się różnych ciekawostek z dawnych lat. W niektórych pamiętnikach informacje te zajmują bardzo dużo miejsca. Jednocześnie młodzi pamiętnikarze przywiązują dużą wagę do opisu zabytków, podkreślających dawną świetność lub znaczenie miasta. Jako przykłady mogą posłużyć dwa charakterystyczne fragmenty:

„Ponieważ w tym roku obchodziliśmy 1000-lecie naszego Państwa, a także 700-lecie Dzierżoniowa, więc odbyło się dużo uroczystości. Największym moim prze-

życiem było wystąpienie w radio w związku z 700-leciem [...]. Wtedy zdałem sobie sprawę z tego, że moje miasto jest naprawdę ciekawe, że mury, czy też ratusz, koło którego przechodziłem obojętnie, kryją w sobie wiele ciekawych historii” (nr 101).

„Należę do grupy chłopców-przewodników turystycznych, działających pod auspicjami Muzeum Piastów Śląskich. Często oprowadzam wycieczki z całej Polski i muszę przyznać, że mam o czym mówić i opowiadać turystom, wzbudzić ich zainteresowanie swym rodzinnym miastem. Miasto posiada jedyny na Opolszczyźnie zabytek klasy najwyższej — 'O' — międzynarodowej — zamek piastowski, zwany popularnie 'Śląskim Wawelem'” (nr 35).

Autorzy pamiętają dobrze zniszczenia wojenne i trudny okres odbudowy, który zbiegał się z czasem ich dzieciństwa. Pisząc o swej miejscowości, wspominają lata odbudowy, podkreślając zmiany, jakie dokonały się w ostatnim dwudziestolecu. Należy stwierdzić, że wypowiedzi pamiętnikarzy zawierają duży element entuzjazmu dla przeobrażeń, jakie zaszły w ich rodzinnych miejscowościach. Pamiętnikarz wrocławski pisze:

„Miasto, w którym się urodziłem i mieszkam, to Wrocław. Lubię to miasto może dlatego, że Wrocław staje się coraz piękniejszy. W czasie działań wojennych został zniszczony w 70%. Obecnie ruiny całkowicie znikły z miasta. Wspaniale odbudowany rynek, zwłaszcza okolice ratusza, ozdobą śródmieścia są niektóre wąskie uliczki i zabytkowe kamienice mieszczańskie” (nr 53).

Pamiętnikarz z Bolesławca Śląskiego zanotował w swoim pamiętniku:

„Kiedy poszedłem do przedszkola, zaczęto odbudowywać stare kamieniczki w rynku. Kiedy wstąpiłem do szkoły, tuż obok roso Osiedle Kondratowskie, a przy wjeździe do miasta osiedle małych, jednorodzinnych domków. Jesteśmy rówieśnikami, ja i moje miasto, dlatego trudno jest mi powiedzieć, czy naprawdę jest ładne? A raczej wiem na pewno, że jest ładniejsze od wszystkich miast powiatowych na Dolnym Śląsku” (nr 152).

Pamiętnikarze pochodzący ze środowisk wiejskich również dostrzegają zmiany specyficzne dla swego otoczenia. Charakterystyczna jest wypowiedź pamiętnikarki, która rejestruje dokładnie wszystkie przeobrażenia i każdą nowość, jaka dotarła do wsi:

„W Stradowie za mojej pamięci dużo się zmieniło, założono światło, oświetlono ulicę, powstało kółko rolnicze, koło gospodyń wiejskich, postawiono budkę na przystanku PKS. Do Zachowic jeździ 18 autobusów, gdy przedtem tylko 2. Mamy własnego fryzjera. W Stradowie jest 11 domów mieszkalnych, w tym 6 jednorodzinnych dla pracowników, sklep, cegielnia, młyn, świetlica, w której bardzo się zmieniło od 1960 r. Jest w świetlicy telewizor” (nr 61).

Pamiętnikarze przedstawiają stan obecny miejscowości, podkreślając z dumą jej znaczenie. Pamiętnikarz z małej miejscowości Żarów pisze tak o swoim mieście:

„Moja miejscowość jest cicha, nieefektowna, nosi na sobie różnego rodzaju piętna głuchej prowincji. Tak się ją określa np. w Świdnicy czy we Wrocławiu.



A przecież Żarów to miejscowość, która liczy się nie tylko na miarę województwa. Znana jest także poza granicami województwa. Zwłaszcza Dolnośląskie Zakłady Chemiczne i Zakłady Materiałów Ogniotrwałych. Wyroby tych Zakładów są eksportowane do wielu państw Europy i świata [...] Cieszy mnie ogromnie fakt, że chętnie pracują w obu fabrykach młodzi ludzie, którzy po skończeniu szkół wracają do Żarowa jako młoda kadra" (nr 163).

Plany życiowe a miejscowość. Prawie wszyscy pamiętnikarze wiążą swe plany życiowe ze swoimi miejscowościami. Podkreślają, że po ukończeniu studiów, szkół, zdobyciu zawodu mają zamiar powrócić tu i pracować:

„Po ukończeniu studiów (gdyby mi się to udało) mam zamiar powrócić do mojego rodzinnego miasta, gdyż za kilka lat będzie ono naprawdę dużym i ładnym miastem. Chętnie będzie się w nim pracowało" (nr 20).

Inny pamiętnikarz pisze:

„Radków, małe miasteczko, ale nie chciałbym stąd wyjechać. Tu będę pracować. Miasto ma już jakieś plany. Mają budować nowe domy, ma być sztuczne jezioro" (nr 143).

Więź z regionem. Autorzy nie ograniczają się tylko do wypowiedzi o konkretnej miejscowości, piszą również o całym Śląsku wykazując znajomość regionu oraz serdeczne doń przywiązanie. Pamiętnikarz wrocławski pisze:

„Mówiąc o stolicy Dolnego Śląska — Wrocławiu, należy wspomnieć również o całym Dolnym Śląsku. Dolny Śląsk chlubi się zabytkowymi budowlami. Do najcenniejszych zabytków należą: ratusz we Wrocławiu, zamki obronne w Bolkowie, Zagórze Śląskim i mauzolea Piastów Śląskich, zamek w Księżnie i inne urocze i cenne zabytki. Bogactwa naturalne Dolnego Śląska — węgiel brunatny i rudy miedzi stały się bazą rozwojową przemysłu" (nr 98).

Więź regionalna i lokalna wśród młodego pokolenia mieszkańców Śląska jest bardzo mocna. Ciekawego przykładu dostarcza pamiętnik nr 139. Jego autorka mieszka obecnie w Białymstoku, urodziła się i przebywała poprzednio w Wałbrzychu. Pamiętnik swój napisała i przesłała z Białegostoku. Jest on w całości poświęcony Wałbrzychowi. Oto charakterystyczne fragmenty:

„Dumna jestem z mojego miasta, z jego dorobku, osiągnięć, dumna jestem ze sławnych ludzi, jakich moje miasto wydało [...] Wałbrzych — nie mogę się napięścić brzmieniem tego słowa, miejsce, gdzie spędziłam najpiękniejsze, bo beztróskie chwile dzieciństwa, miejsce, z którym łączą mnie wspomnienia, miejsce, za którym tęsknię [...] Dumna jestem, że pochodzę z tego miasta, w szkole w Białymstoku zawsze się tym szczyciłam. [...] Wierzę, że kiedyś przyjdzie chwila, gdy wróczę do tego miasta, powrócę tam. Zamierzam studiować i wrócić tam. [...] Po ukończeniu szkoły, gdy stałam się samodzielną, za zaoszczędzone pieniądze, pojechałam właśnie do Wałbrzycha”.

Na zakończenie warto przytoczyć fragmenty z pamiętników w których autorzy dokumentują swoją postawę wobec rewizjonizmu zachodnoniemieckiego.

„Tu się urodziłam, w tym samym domu, w którym mieszkam. [...] Tu spędziłam i spędzę najpiękniejsze lata. A jak nie kochać tego miejsca. A właśnie K. jest częścią ziemi dolnośląskiej. Starej, polskiej ziemi, która więcej niż inne części Polski na przestrzeni wieków wycierpiała ucisków, prześladowań, wojen, i walk. Ta ziemia jest nierozdzieloną częścią mojej ojczyzny. Jest kochana przez tyle młodych, gorących serc. Tu przecież urodziliśmy się. Nikt sobie nie może wyobrazić, nawet rząd boński, jak bardzo ją kochamy. I boli nas to, że śmie mówić, jakoby granice na Odrze i Nysie były wątpliwe, narzucone przez mocarstwa zwycięskie i domagać się ich zniesienia i rościć pretensje o te ziemie. Na pewno ten rodzimy kawałek Polski nie będzie nigdy niemiecki, dopóki my tu mieszkamy i oddychamy tym powietrzem” (nr 66).

„A teraz wracam do problemu 'praw do ziemi ojczystej'. My Polacy żyjemy tu (na Ziemiach Odzyskanych), pracujemy, budujemy nowe fabryki, szkoły, domy, jednym słowem — czujemy się jak u siebie w domu, bo jesteśmy u siebie. Bo miasto, w którym się urodziłem i mieszkam, a także wiele innych miast tych ziem to miejsca przesiąknięte polskością, polską kulturą i historią” (nr 116).

\*

Z przedstawionej powyżej problematyki pamiętników młodego pokolenia mieszkańców Śląska wynika niezbicie, że proces autochtonizacji, czyli osobistej i społecznej więzi z tymi terenami został zakończony. Materiały pamiętnikarskie twierdzenie to dokumentują wielostronnie. Na Śląsku, jak i na całym obszarze Ziem Zachodnich, wyrosło pokolenie posiadające wszystkie cechy młodzieży całej Polski, a odznaczające się szczególnie silnie rozwiniętym patriotyzmem lokalnym i regionalnym.

ANDRZEJ BRENCZ

## KAPITALISTYCZNA INTEGRACJA EKONOMICZNA

(obradę międzynarodowego sympozjum w Poznaniu)

W dniach 9-14 listopada 1970 r. odbyło się w Poznaniu międzynarodowe sympozjum na temat zespołowego programu badań nad kapitalistyczną integracją ekonomiczną. Organizatorem sesji był Zakład Ekonomiczny Instytutu Zachodniego, powołany przez Komisję Wielostronnej Współpracy Akademii Nauk Krajów Socjalistycznych do spraw Badania Współczesnego Kapitalizmu jako koordynator międzynarodowej grupy roboczej zajmującej się badaniem kapitalistycznej integracji ekonomicznej. Udział w sympozjum wzięło 10 gości zagranicznych — przedstawiciele Akademii Nauk i innych instytucji badawczych Bułgarii, CSRS, NRD, Węgier, ZSRR oraz 25 naukowców z różnych środowisk naukowych w kraju.

Bułgarię reprezentował dr Christo Nokow z Instytutu Ekonomicznego Bułgarskiej Akademii Nauk, Czechosłowację — przedstawiciele *Ekonomického*